

Jacek Salij OP

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

KULT ŚWIĘTYCH JAKO POTWIERDZENIE JEDNOZNACZNEGO MONOTEIZMU

Streszczenie: Już dla ojców Kościoła (por. *Passio S. Polycarpi*, a zwłaszcza dla św. Augustyna) kult świętych był przeciwieństwem kultów politeistycznych. Treścią artykułu jest przedstawienie biblijnego zakorzenienia obecnych w katolicyzmie pięciu aspektów kultu świętych:

1. Oddając cześć świętym, dziękujemy Bogu za to, że tak wiernie obdarzał swój Kościół poprzednich pokoleniach.
2. Nasze dziękczynienie przeniknięte jest błaganiami, ażeby Bóg również nas raczył obdarzać podobnie, jak niegdyś obdarzał naszych ojców i matki w wierze.
3. W kulcie świętych wyrażamy naszą wiarę, że święci modlą się za nas, zarazem ich samych prosimy o to, żeby się za nami wstawiali.
4. Wyrazem kultu świętych jest również oddawanie czci ich relikwiom,
5. oraz ich naśladowanie. Mówiąc najkrócej: Naśladując świętych, uczymy się tego, jak możemy i powinniśmy naśladować Chrystusa.

Słowa kluczowe: monoteizm, politeizm, wstawiennictwo świętych, kult relikwii, św. Augustyn.

I. Ani kontynuacja, ani modyfikacja politeizmu, ale jego odwrotność

Najpierw spróbuję ustosunkować się do dość rozpowszechnionego poglądu, jakoby kult świętych wszedł na miejsce dawnego kultu bożków. Otóż tezę tę, jakoby kult świętych był praktycznie jedynie kontynuacją pogańskiego politeizmu, jednoznacznie falsyfikują liczne świadectwa patrystyczne.

Ich przegląd zaczynijmy od napisanego w roku 156 albo niewiele później opisu męczeństwa biskupa Smyrny, św. Polikarpa (*Passio S. Polycarpi*, 17). Tekst ten jest, jak się wydaje, chronologicznie pierwszym świadectwem tego, że już nawet poganie zauważyli, iż chrześcijanie oddają religijną cześć swoim świętym. Polikarp zginął spalony jako żywa pochodnia. Otóż kiedy chrześcijanie próbowali zabrać jego szczątki, prokonsul im na to nie pozwolił, motywu-

jąc, że „rzekomo moglibyśmy porzucić Ukrzyżowanego, a oddawać cześć boską Polikarpowi”¹. Krótki ten zapis wskazuje na to, że poganom (a w każdym razie owemu prokonsulowi) wydawało się, że chrześcijański kult męczenników jest jakąś modyfikacją politeizmu.

Anonimowy autor *Męczeństwa świętego Polikarpa* daje wyraz swojemu zdumieniu, że ktoś może aż tak absurdalne poglądy przypisywać chrześcijanom. „Nie rozumieli [nasi przeciwnicy] – wyjaśnia ów starożytny hagiograf – że nie możemy nigdy opuścić Chrystusa, który cierpiał za zbawienie wszystkich zbawionych na świecie. [...] Jemu składamy hołd naszej adoracji, gdyż jest Synem Bożym, męczenników zaś kochamy jako uczniów i naśladowców Pana, a jest to rzeczą słuszną, gdyż w stopniu niezrównanym oddali się oni na służbę swojemu Królowi i Mistrzowi”². Zatem już w okolicach roku 156 pojawia się to rozróżnienie, które późniejsza teologia nazwie różnicą między *cultus latriae* i *cultus douliae*.

Opowiada dalej ów anonimowy autor, że w końcu chrześcijanom udało się ocalić szczątki, których nie strawił ogień. Dzięki temu jesteśmy w posiadaniu niezwykle cennego świadectwa, w jaki sposób ówczesny Kościół czczył swoich męczenników: „Tak więc dopiero później mogliśmy zebrać jego kości, cenniejsze od złota i drogich kamieni, oraz złożyć je w odpowiednim miejscu. Za łaską Bożą będziemy się tam w miarę możliwości stale gromadzić w dzień jego męczeńskich narodzin i z radością obchodzić je uroczyście, wspominając tych, co już zwyciężyli w walce, a przygotowując do niej tych, co jej jeszcze nie zaznali”³.

Dzisiaj szczególnie skupię się na refleksji, jaką na ten temat zostawił po sobie święty Augustyn († 430). Z całym radykalizmem potępiał on kult wielu bogów, a jednocześnie wkładał wiele serca w wysławianie świętych, którzy wyprzedzili nas w drodze do życia wiecznego. Myśl św. Augustyna jest o tyle cenna, że wielobóstwo było jeszcze wówczas realnie praktykowane przez tysiące ludzi, toteż argumenty Augustyna, dlaczego między kultem bożków a kultem świętych istnieje mniej więcej taka różnica jak między piekłem i niebem, nabierają dla naszego problemu znaczenia szczególnego.

W ślad za wcześniejszymi Ojcami Kościoła Augustyn dopatrywał się w pogańskich bogach złych duchów. W 10 księdze *Państwa Bożego* wyjaśnia, że przepaść dzieląca politeizm od kultu aniołów i świętych na tym polega, że pogańscy bogowie, czyli demony, są naszymi wrogami i chcą dla nas zła, natomiast aniołowie i święci są naszymi przyjaciółmi i chcą naszego dobra.

¹ *Męczeństwo św. Polikarpa*, 17, w: *Męczennicy*, oprac. E. Wipszycka i M. Starowieyski, Kraków 1991, s. 199.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*, s. 18.

Argumentacja Augustyna jest mniej więcej następująca: Przecież jeden tylko Bóg może swoje stworzenie uczynić ostatecznie szczęśliwym. Właśnie On jest źródłem szczęścia wiecznego swoich aniołów i świętych. Toteż wielkim ich pragnieniem – ponieważ są dobrzy i życzą nam dobrze – jest zwrócić nas ku czci jedynego i prawdziwego Boga. „Jeżeli nas miłują i chcą, byśmy byli szczęśliwi, to z pewnością pragną, abyśmy uzyskali to szczęście stąd, skąd i oni sami je otrzymują... Nie chcą oni, byśmy czcili ich jako bogów, chcą zaś, abyśmy wraz z nimi wielbili ich Boga, będącego też Bogiem naszym. Pragną nie tego, byśmy im składali ofiary, lecz tego, byśmy wraz z nimi byli ofiarą dla Boga... Więcej nam sprzyjają i więcej dopomagają wtedy, gdy wraz z nimi oddajemy cześć jednemu Bogu niż sprzyjaliby i dopomagaliby wtedy, gdybyśmy ich samych czcili przez składanie ofiar”⁴.

„Zatem – pyta Augustyn – którym aniołom mamy wierzyć w sprawie szczęśliwego i wiecznego żywota? Czy tym, którzy sami chcą przez obrzędy religijne odbierać cześć, wymagając od śmiertelników, by odprawiali dla nich nabożeństwa tudzież składali im ofiary? Czy raczej tym, którzy głoszą, że cała ta cześć należy się jednemu Bogu, Stwórcy wszystkich rzeczy, i polecają oddawać ją z prawdziwą pobożnością Temu, którego oglądanie napełnia ich szczęściem i nas uczyni szczęśliwymi?”⁵. Toteż święty Biskup Hippony nie ma wątpliwości, że skoro pogańscy bogowie domagają się dla siebie czci, która jest należna jednemu tylko Bogu, to są to po prostu duchy nieczyste.

Dzisiaj – kiedy już od dwóch tysięcy lat rozlega się po ziemi radosna nowina, że Bóg jest miłością – na ogół nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo religijność pogańska oparta była na strachu. Ludzie czcili bogów, bo się ich zwyczajnie bali. Lękali się, że za brak należytej czci bogowie mogą się zemścić i zesłać na nich jakieś nieszczęście. Te atawistyczne odczucia odzywały się również w niedawno nawróconych chrześcijanach, którzy nie rozumiejąc jeszcze dostatecznie, że kochający Bóg jest naprawdę wszechmocny, odczuwali niekiedy pokusę, aby na wszelki wypadek również diabłu od czasu do czasu zapalić jakiś ogarek. Co więcej, chrześcijańska nauka o dobrych aniołach wywoływała w nich niekiedy trwożliwe pytania, czy nie warto by ubiegać się o ich łaskawość poprzez oddawanie im czci boskiej.

Św. Augustyn starał się rozpraszać te wątpliwości, przede wszystkim wskazywał na ich bezbożność. Przypominał, jak zdecydowanie bronili się przed próbami oddawania im czci boskiej apostołowie Paweł i Barnaba (Dz 14,13–18) albo anioł z Apokalipsy (Ap 19,10). „Niech nikt nie mówi: Boję się, żeby na mnie nie obraził się mój anioł, jeśli nie oddam mu czci zamiast Bogu. Właśnie

⁴ Augustyn, *O Państwie Bożym* (10,1,3;25), tłum. W. Kornatowski, t. 1, Warszawa 1977, s. 443 i 475.

⁵ *Ibidem*, s. 462.

wtedy się na ciebie rozgniewa, kiedy zechcesz oddawać mu cześć boską. Przecież jest on dobry i miłuje Boga. Podobnie jak demony gniewają się, jeśli ich się nie czci, tak aniołowie oburzają się, jeśli im się cześć oddaje zamiast Bogu. Oby jednak nie rzekło ci twoje słabe serce: A więc, skoro demony się gniewają, że się ich nie czci, boję się obrazić demony”⁶.

Podobnie pisał w *Państwie Bożym*: „Nie powinniśmy zatem bać się, że obrazimy te nieśmiertelne i szczęśliwe istoty, które są poddane jednemu Bogu, jeśli nie będziemy im składali ofiar. Tego bowiem, o czym wiedzą, że się należy tylko jednemu prawdziwemu Bogu, przy którym trwając są szczęśliwi, z całą pewnością dla siebie nie pragną. Takie zuchwalstwo właściwe jest tylko pełnym pychy demonom, od których bardzo dalecy są pobożni słudzy Boży, czerpiący swe szczęście jedynie z trwania przy Nim”⁷.

Otóż ten sam św. Augustyn, który mówił i pisał to wszystko, nie miał najmniejszych oporów przed oddawaniem kultu świętym męczennikom, często odprawiał nabożeństwa w rocznice ich śmierci, głosząc z tej okazji setki kazań, z których dziesiątki zachowały się do dnia dzisiejszego. Ponieważ wielu ówczesnych obywateli Hippony oddawało cześć pogańskim bogom, św. Augustyn wielokrotnie przedstawiał przepaść, która dzieli kult bożków od tej czci, którą oddajemy naszym świętym.

„Myśmy nie przeznaczyci dla tych męczenników – pisze w 8 księdze *Państwa Bożego* – ani świątyni, ani kapłanów, ani obrzędów, ani ofiar, gdyż nie są oni naszymi bogami: to ich Bóg jest zarazem naszym Bogiem. Niewątpliwie, czcimy ich pamięć jako świętych ludzi Bożych, którzy aż do swojej cielesnej śmierci walczyli o prawdę... W uroczystości tej chodzi wszak o to, byśmy dziękowali Bogu za ich zwycięstwa i sami, wezwawszy Boga ku pomocy i odnowiwszy pamięć o nich, zachęcili się do zdobywania podobnych wieńców i palm”⁸.

A oto fragment jednego z kazań św. Augustyna: „Najdrożsi, męczenników naszych nie mamy za bogów, nie czcimy ich jako bogów i w żaden sposób nie wolno ich z nimi zestawiać. Nie wystawiamy im świątyni ani ołtarzy, ani ofiar. Nie im kapłani składają ofiary – to całkiem wykluczone! Bogu są one składane. Zatem Bogu, od którego wszystko otrzymujemy, składamy ofiarę. Również kiedy składamy ofiarę w kaplicach świętych męczenników, czyż nie składamy jej Bogu? Przyznajemy świętym męczennikom miejsce czcigodne. Ale zauważcie: podczas modlitwy przy ołtarzu Chrystusa wymieniamy ich w miejscu uprzywilejowanym, jednak nie adorujemy ich tak jak Chrystusa. Czyż kiedyś słyszeliście, żebym ja albo jakiś brat i współbiskup mój, albo jakiś prezbiter mówił

⁶ Augustyn, *Objaśnienia Psalmów* (96,12), tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986, s. 290.

⁷ Augustyn, *O Państwie Bożym* (10,26), s. 476.

⁸ Ibidem (8,27,1), s. 411.

w kaplicy świętego Teognisa: Składam ci ofiarę, święty Teognisie? Albo: Składam ci ofiarę, Piotrze, składam ci ofiarę, Pawle? Nigdy tego nie słyszeliście. To się nie zdarza, tak się nie godzi. A kiedy ciebie zapytają: Czy ty oddajesz cześć Piotrowi? – odpowiedz [...]: Ja nie oddaję czci Piotrowi, ale Bogu, którego również Piotr czcił. Wówczas Piotr będzie cię kochał”⁹.

Bardzo możliwe, że formułując powyższe rozróżnienie, Augustyn jest dłużnikiem swojego duchowego ojca i chrzciciela św. Ambrożego, który w swoim dziele *O Duchu Świętym* za pomocą następującego przeciwstawienia wyjaśniał, że czcząc Maryję, przecież nie oddajemy jej czci boskiej: *Maria erat templum Dei, non Deus templi. Et ideo ille solus adorandus, qui operabatur in templo* – „Maryja była świątynią Boga, nie Bogiem świątyni. Toteż jedynie Temu należy oddawać cześć boską, kto w tej Świątyni działał”¹⁰.

II. Biblijne zakorzenienie konkretnych przejawów kultu świętych

Wszystkie realizowane w Kościele przejawy kultu świętych mają swoje precedensy biblijne, co postaram się tu niniejszym wykazać. My, którzy wierzymy, że Pismo Święte jest natchnionym słowem Bożym, znajdujemy w tym potwierdzenie tej prawdy, że oddawanie czci świętym jest jednym z ważnych sposobów wyznawania naszej wiary w jedynego Boga.

Otóż wydaje się, że w kulcie świętych da się zauważyć pięć następujących aspektów:

1. Oddając cześć świętym, chcemy dziękować Bogu za to, że tak wspaniałomyślnie obdarzał swój Kościół w poprzednich pokoleniach.
2. To nasze dziękczynienie za świętych jest przeniknięte błaganiem, ażeby Bóg również nas raczył obdarzać podobnie, jak niegdyś obdarzał naszych ojców i matki we wierze.
3. W kulcie świętych wyrażamy naszą wiarę, że święci modlą się za nas, zarazem ich samych prosimy o to, żeby się za nami wstawiali.
4. Te nasze dziękczynienia i prośby wyrażamy również poprzez okazywanie czci naszym świętym, m.in. poprzez oddawanie czci ich relikwiom.
5. Ważnym wymiarem kultu świętych jest ich naśladowanie. Mówiąc najkrócej: Naśladując świętych, uczymy się tego, jak możemy i powinniśmy naśladować Chrystusa.
6. Wszystkie pięć wątków znajdziemy w Biblii – zawsze w doskonałej harmonii ze ściśle biblijnym monoteizmem. Oto przeanalizujemy je kolejno:

⁹ Augustyn, *Kazanie 273,7* (PL 38,1251), przekład własny. Por. idem, *O Państwie Bożym* (22,10), t. 2, s. 577.

¹⁰ Ambroży, *O Duchu Świętym* (3,11,80) (PL 16,795), przekład własny.

1. Cześć okazywana świętym jako zanoszone do Boga dziękczynienie

Poniekąd cała Biblia rozbrzmiewa dziękczynieniem za wielkie dzieła Boże w przeszłości, za to również, że w poprzednich pokoleniach Bóg wzbudzał ludzi sobie wiernych, wielkich przewodników swojego ludu i proroków: *Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! Dajcie poznać Jego dzieła między narodami! Przypominajcie wspaniałe imię Jego! Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy! Niech to będzie wiadome po całej ziemi!* (Iz 12,4n).

W Księdze Syracha aż siedem rozdziałów poświęcono wspomnieniu wielkich wybrańców Bożych, poprzez których Bóg obdarzał swój lud mocą i łaską (Syr 44-50). Oto jak autor wprowadza czytelników do tej części swojego dzieła: *Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych według kolejności ich pochodzenia! [...] Ci są ojcowie pobożni, których cnoty nie zostały zapomniane, pozostały one z ich potomstwem, a dobrym dziedzictwem są ich następcy. Potomstwo to trzyma się Przymierza, a przez nich – ich dzieci. Potomstwo ich trwa na zawsze, a chwała ich nie będzie wymazana. Ciała ich w pokoju pogrzebano, a imię ich żyje w pokoleniach. Narody opowiadają ich mądrość, a zgromadzenie wygłasza chwałę* (Syr 44,1.10-15).

Ten sam religijny szacunek dla przodków w wierze znajdziemy już w Nowym Testamencie: *Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę* (Hbr 13,7). W rozdziale 11 Listu do Hebrajczyków wyliczono po imieniu wielkich świętych Starego Testamentu, którzy swoim życiem zostawili nam przykład prawdziwego zawierzenia Bogu. Ponieważ zaś szczególnym celem tego listu jest umocnienie prześladowanych za wiarę, we wspomnieniu tym szczególnie wyróżniono męczenników (por. Hbr 11,35-38).

Podsumujmy: Podobnie jak w dziejach Starego Testamentu Abraham, Jakub czy Mojżesz, tak w Kościele święci są żywym wezwaniem, aby dziękować Bogu za to, że poprzez pokolenia tak wspaniale obdarzał Kościół łaską i świętością. Żywy kult świętych ogromnie więc pomaga widzieć historię Kościoła jako dzieje zbawienia. Niestety bowiem, przeciętny dzisiaj stosunek do historii Kościoła jest chory i wypaczony. Stereotypowe patrzenie na nią kształtowało się – od czasów reformacji i oświecenia – głównie z pozycji Kościołowi wrogich. Gdyby badać pierwsze skojarzenia, jakie budzi w nas, również w katolikach, sam termin „historia Kościoła”, zapewne okazałoby się, że najczęściej nasuwają się nam wówczas takie pojęcia, jak „ciemne karty”, „zło”, „zbrodnie”, „inkwizycja”.

Chodzi nie tylko o to, żeby się wyzwalać z tych fałszywych stereotypów i utworzyć sobie ogólny obraz dziejów Kościoła bardziej zgodny z prawdą historyczną. Historia Kościoła jest w samym swoim rdzeniu historią zbawienia,

historią działania łaski Bożej, historią dążenia kolejnych pokoleń do życia wiecznego. Musimy się uczyć tego podejścia do historii, które cechowało człowieka biblijnego.

Biblia nigdy nie idealizuje przeszłości, o grzechach ojców wyraża się z niezwykłą surowością (por. 2 Krn 30,8; Jr 16,11n). Zarazem jednak cała Biblia rozbrzmiewa dziękczynieniem za wielkie dzieła Boże w przeszłości, za to również, że w poprzednich pokoleniach Bóg wzbudzał ludzi sobie wiernych, wielkich przewodników swojego ludu i proroków: *Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! Dajcie poznać Jego dzieła między narodami! Przypominajcie wspaniałe imię Jego! Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy! Niech to będzie wiadome po całej ziemi!* (Iz 12,4n).

2. *Boże, odnów znaki i powtórz cuda!* (Syr 36,5)

Dziękczynienie za wielkie dzieła, jakich Bóg dokonywał wobec naszych ojców w wierze, poniekąd woła o dopełnienie w postaci prośby, aby również dzisiaj wobec nas Bóg zechciał powtarzać dzieła swojej mocy i łaski. *Tobie zaufali ojcowie nasi* – skarży się udręczony Mesjasz w Psalmie 22,5n – *zaufali, a Tyś ich uwolnił*. Podobną modlitwę znajdziemy w Księdze Syracha: *Do Ciebie wołali i zostali zbawieni, Tobie ufali i nie doznali wstydu. Odnów znaki i powtórz cuda: wstaw swoją rękę i prawe ramię!* (Syr 36,5). W dziewiątym rozdziale Księgi Nehemiasza, rozpamiętywanie wielkich dzieł Boga w przeszłości kończy się bolesną skargą na dzisiejszą nędzę ludu Bożego. Taka sama modlitwa w Psalmie 44 kończy się dramatycznym: *Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się! Nie odrzucaj na zawsze! [...] Powstań na pomoc i wyzwól nas przez Twe miłosierdzie!* (Ps 44,24.27).

Wielcy święci przeszłości byli dla udręczonych Izraelitów znakiem nadziei, że nawet w największej niedoli Bóg potrafi przyjść z pomocą swojemu ludowi. *Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba przysłał mnie do was* (Wj 3,15) – ma powiedzieć Mojżesz swoim rodakom. *Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, która was zrodziła. [...] Zaiste zlituje się Pan nad Syjonem, zlituje się nad wszelką jego ruiną* (Iz 51,2n) – pociesza i wzywa do nadziei autor drugiej części Księgi Izajasza. Zaś Azariasz w niewoli babilońskiej modli się: *I nie odejmuj od nas miłosierdzia swego przez wzgląd na Abrahama, umiłowanego Twego, i na Izaaka, sługę Twego, i na Izraela, świętego Twego* (Dn 3,35).

3. Wstawiennictwo świętych za nami

Szczególnie przejmujące świadectwo wiary, że święci wstawiają się za nami, znajduje się w Drugiej Księdze Machabejskiej. Juda Machabeusz, ażeby dodać żołnierzom odwagi przed bitwą, od której wyniku zależało, czy naród zdoła się obronić przed narzucaniem mu kultu pogańskiego, opowiedział im następujące swoje widzenie: *Oniasz, dawny arcykapłan, człowiek największej dobroci, skromny w obejściu, łagodnych obyczajów, pełen godności w słowach, a od dziecka dbający o zachowanie każdej cnoty, on to właśnie wyciągał ręce i modlił się za cały naród żydowski. Potem w ten sam sposób ukazał się mąż, który wyróżniał się siwizną i majestatem, a otaczało go podziwu godne i wspańnięle dostojeństwo. Oniasz zabierając głos powiedział: To jest przyjaciel naszych braci, który wiele modli się za naród i za całe święte miasto, Jeremiasz, Boży prorok (2 Mch 15,11-14).*

Również aniołowie modlą się za nas. *Panie Zastępów – woła anioł Pański w Księdze Zachariasza – czy długo jeszcze nie przebaczysz Jerozolimie i miastom Judy, na które gniewasz się już lat siedemdziesiąt? (Za 1,12).* Przyłączenie się aniołów do naszych modlitw w Księdze Tobiasza oraz w Apokalipsie przedstawione jest w obrazie zanoszenia tych modlitw do Boga. *Gdy ty i Sara modliście się – mówi anioł Rafał o swojej obecności w życiu tej rodziny – ja przypominałem błagania wasze przed majestatem Pańskim (Tob 12,12).*

Zauważmy: Anioł nie zastępuje ich w modlitwie, ale się do ich modlitwy przyłącza oraz ją wzmacnia. Podobnie anioł z Apokalipsy, który otrzymał *wiele kadzideł, aby dał je w ofierze jako modlitwy wszystkich świętych, na złoty ołtarz, który jest przed tronem. I wznosił się dym kadzideł, jako modlitwy świętych, z ręki anioła przed Bogiem (Ap 8,3-4; por. 5,8).* Jak widzimy, Aniołowie i święci modlą się za nas, ale nie zamiast nas.

I już tylko dla porządku powiedzmy, że modlitwa wstawiennicza, jaką zanoszą za nas święci w niebie oraz nasi bliźni na ziemi, w żaden sposób nie narusza ani ścisłego monoteizmu wiary chrześcijańskiej, ani jedyności zbawczego pośrednictwa Chrystusa. Przecież samemu Bogu zależy na tym, abyśmy my, Jego dzieci, związali się różnorodnie wzajemną miłością. Modlitwa wstawiennicza jest szczególnie ważną formą okazywania sobie wzajemnie miłości.

4. Biblijne źródła kultu relikwii

Cześć oddawana szczątkom wielkich przyjaciół Bożych nie tylko ma swoje źródła już w Piśmie Świętym, ale jej biblijne podstawy są bardzo mocne. Dość przypomnieć, z jakim pietyzmem Józef przewoził ciało swojego ojca Jakuba z Egiptu aż do rodzinnego grobu w ziemi Kanaan (por. Rdz 50,1-13). Co do

samego Józefa, aż pięciokrotnie – zatem musiał to być szczegół ogromnie ważny dla staroizraelskiej świadomości – mówi Pismo Święte o przeniesieniu kości Józefa z Egiptu do ziemi ojczystej (Rdz 50,25; Wj 13,19; Joz 24,32; Hbr 11,22; Dz 7,16).

Natomiast w Drugiej Księdze Królewskiej znajduje się zapis, że kontakt z kośćmi proroka Elizeusza przywrócił życie umarłemu (2 Krl 13,21). Wydarzenie to jest zapewne ważnym źródłem popularnego również we współczesnym judaizmie zwyczaju odbywania pielgrzymek do grobów świątobliwych cadyków.

Znajdziemy w Piśmie Świętym również bardziej symboliczne zapisy o mocy życiodajnej obecnej w szczątkach człowieka sprawiedliwego. *Kości ich* – czytamy w Księdze Syracha o bogobojnych sędziach – *niech wypuszczą pędy ze swego miejsca, aby byli wstawieni przez swoich synów* (Syr 46,12). I trzy rozdziały dalej: *A kości dwunastu proroków niech wypuszczą pędy ze swego grobu, pocieszyli bowiem Jakuba i wybawili go niezawodną nadzieją* (Syr 49,10; por. Iz 66,13n).

Nowy Testament uzupełnił te intuicje mocnym podkreśleniem, że nasza godność dzieci i przyjaciół Bożych rozciąga się również na nasze ciała: *Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?* (1 Kor 6,19). Co więcej: *Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha* (Rz 8,11; por. Flp 3,20n).

Najbardziej spontanicznie przypominano sobie te wszystkie prawdy, kiedy ktoś z braci lub siostr w wierze oddawał życie za Chrystusa. Wtedy przecież nie sposób było żywić wątpliwości co do tego, iż ciało tego męczennika było świątynią Ducha Świętego w sposób najszczególniejszy. Zatem dla wierzących w Chrystusa jest oczywiste, że temu ciału należy się szczególny religijny szacunek. Widzieliśmy to w opisie męczeństwa biskupa Polikarpa ze Smyrny.

5. Naśladowanie świętych w Piśmie Świętym

Tym jedynym, którego absolutnie powinniśmy naśladować, jest Pan nasz Jezus Chrystus: *Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16,24). Zarazem w Nowym Testamencie wręcz często wzywa się nas do naśladowania innych ludzi, Abrahama (Rz 4,1-4) i w ogóle świętych patriarchów – Abla, Henocha, Noego, Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, Mojżesza (Hbr 11). Apostoł Paweł nie krępuje się nawet wskazywać na siebie jako na wzór naśladowania Chrystusa: *Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi. [...] Bądźcie naśladowcami*

moimi, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa (1 Kor 4,16; 11,1). Chrześcijanie powinni być wzajemnie dla siebie wzorami do naśladowania, o czym czytamy: *A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, i tak staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai* (1 Tes 1,6n; por. Flp 3,17).

Idea naśladowania świętych cały swój sens czerpie stąd, że oni byli naśladowcami Chrystusa i dlatego mogą stać się pod tym względem naszymi nauczycielami¹¹.

Bibliografia

- Augustyn, *O Państwie Bożym*, tłum. W. Kornatowski, t. 1, Warszawa 1977.
 Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986.
Męczeństwo św. Polikarpa, 17; w: *Męczennicy*, oprac. E. Wipszycka i M. Starowieyski, Kraków 1991.
 Salij J., *Cztery wymiary kultu świętych*, w: idem, *Matka Boża – aniołowie – święci*, Poznań 2004, s. 155–171.
 Salij J., *Dzieje kultu świętych. Uwagi historyczno-dogmatyczne*, w: *Chrześcijańska odpowiedź na pytanie o człowieka*, Poznań 1974.
 Salij J., *Monoteizm a oddawanie czci świętym*, w: idem, *Poszukiwania w wierze*, Poznań 2000, s. 290–296.
 Salij J., *Relikwie świętych*, w: idem, *Wszechobecna miłość*, Poznań 2011, s. 332–338.
 Salij J., *Wzywanie świętych a Boża wszechobecność*, „W Drodze” 2011, nr 7, s. 126–131.

The worship of saints as a confirmation of clear monotheism

Summary: The worship of saints was contrary to the polytheistic worships already in existence for the Church Fathers (cf. *Passio* by St. Polycarpi, and especially for St. Augustine). The content of the article is to present the biblical inveteracy of five aspects of the worship of saints in Catholicism today:

1. By worshipping the saints, we are giving thanks to God for His faithful bestowing of His own Church in previous generations.
2. Our thanksgiving is penetrated by an entreaty, that God would also give us the same gift as he once bestowed upon our fathers and mothers in the faith.
3. In the worship of saints we express our faith that saints pray for us, at the same time we ask them to intercede for us.
4. The expression of the worship of saints is also the worship of their relics,
5. and their imitation. In short: By imitating the saints, we learn how we can and should imitate Christ.

Key words: monotheism, polytheism, intercession of the saints, worship of relics, St. Augustine.

¹¹ Więcej szczegółów na ten temat można znaleźć w artykule: J. Salij, *Dzieje kultu świętych. Uwagi historyczno-dogmatyczne*, w: *Chrześcijańska odpowiedź na pytanie o człowieka*, Poznań 1974, s. 297–322, zwłaszcza s. 309–312.